Nro 321.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Niedziela dnia 31 Października r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Jutro z powodu przypadającego uroczystego święta Kurjer Polski nie wyjdzie.

Wiadomości Krajowe

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze główněj w Warszawie dnia 15 (27) *października* 1830.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępują na wyższe stopnie. *W sztabie głównym.* W części szefa sztabu głównego, z pułku strzelców konnych gwardji, porucznik Jan Łaszkiewicz, na kapitana, nieprzestając pełnić dotychczasowych obowiązków. *W gwardji.* W pułku strzelców konnych: kapitan Felix Skarzyński, na podpułkownika, i porucznik Alexander Skarszewski, na kapitana. W pułku grenadjerów: porucznik Wiktor Obyrn, na kapitana; podporucznicy: Ludwik Wojniłowicz, Jędrzéj Mieszkowski i Stanisław Paczkowski, na poruczników. *W korpusie inżenierów.* W bataljonie saperów: kapitan klassy 2éj Szymon Sołkiewicz, na kapitana klassy 1éj; porucznik Kazimierz Olexiński, na kapitana klassy 2éj; podporucznik Norbert Izbicki, na porucznika. *W jeździe.* Szef sztabu dywizji ułanów, z pułku strzelców konnych gwardji, kapitan Jan Rędzina na podpułkownika, nieprzestając pełnić tychże obowiązków. Otrzymują żądane dymissje, dla słabości zdrowia z pensją. *W gwardji.* W pułku grenadjerów, kapitan Mikołaj Kiełkiewicz, w stopniu podpułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru. Dla interessów familijnych z pensją. W tymże pułku, kapitan Wojciech Slewiński, w stopniu podpułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru. *W piechocie.* W pułku 2ém strzelców pieszych, podporucznik Józef Hołdrowicz, w stopniu porucznika. Dla interessów familijnych. W pułku liniowym Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro 1, podporucznik Józef Dobrowolski. *W jeździe.* W pułku 4ym strzelców konnych, podporucznik Jan Olszewski.— W pułku 3im ułanów, podporucznik Konstanty Kownacki, w stopniu porucznika. Otrzymują urlopy. *W gwardji.* W pułku strzelców konnych, kapitan Dunin, na dni 27, w gubernję Grodzieńską.—W pułku grenadjerów, kapitan Hiż, przedłużenie urlopu na dni 15. *W korpusie artyllerji.* W Baterji 2éj lekkiéj konnéj, podporucznik Zawadyński, na miesięcy 3, w gubernje: Wołyńską, Podolską i Kijowską. *W piechocie.* Adjutant polowy przy jenerale brygady Morawskim, z pułku 2go strzelców pieszych, kapitan Jabłoszewski, na dni 25, do Gallicji Austrjackiéj.—W pułku linjowym Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Konstantego Nro

3, podporucznik Stanisław Kossowski, na dni 25, w gubernję Podolską.

Naczelny Wódz
(*podpisano*) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. ob. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski*.

Wyszedł z druku zeszyt wtóry czasopisma naukowego księgozbioru publicznego imienia Ossolińskiego na rok 1830. Zawiera rzeczy następujące. 1) Stan księgozbiorów w Europie z niemieckiego przez Wojciecha Madejskiego. 2) List Augusta wtórego, króla polskiego do Dewlet Goreja Hana Tatarskiego. 3) Wiadomość o uobyczajeniu Afryki z francuzkiego przez Xaw. hr. Wiesiołowskiego. 4) Poselstwa ważniejsze za Zygmunta I z rękopismu Max. hr. Ossolińskiego. 5) Wspomnienie życia i pism Michała Bojma, uczonego wieku XVII. przez M. Zakrzewskiego dra. med. 6) Wiadomości historyczne o zamężciu i przygodach Katarzyny, królewnej szwedzkiej z domu Jagielońskiego przez J. M. hr. Ossolińskiego. 7) Dzieje krótkie teatrów polskich przez St. Lub. Jaszowskiego. 8) Dzieje postępu oświaty narodów lat porządkiem, od narodzenia Chrystusa Pana przez X. Fr. Siarczyńskiego. 9) Wiadomość o początku gazet i wywód ich nazwiska, nieco i o gazetach polskich przez M. Zakrzewskiego dra. med. 10) Warsztat do rznięcia drzewa na opał przez Frankowskiego (z ryciną.) 11) Wiadomość o słowniku encyklopedycznym, mającym wyjść z prass stereotypowych hr. Walerjana Krasińskiego.

Dnia 4 b. m. otworzona została w Lwowie szkoła dla głuchoniemych. Po odprawionéj o godzinie 9 w kościele archikatedralnym cichéj mszy ś. zaprowadzono przyjętych do instytutu głuchoniemych chłopców do szkoły w miejscu ku temu celowi w domu Baura pod liczbą 288 na ulicy Wołowéj najętem, gdzie w obecności władz rządowych, dobroczyńców tego instytutu, przyjaciół ludzkości i licznéj publiczności, dyrektor instytutu JW. JX. Hoffman, Infułat Opat Żołkiewski, Proboszcz kapituły metropolitalnéj lwowskiej o. ł. w stósownéj do okoliczności mowie poruczył tych nieszczęśliwych nauczycielowi.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: żyto od 18 do 21; pszenicę od 25 do 28, groch od 18 do 20; jęczmień od 13 do 13 gr. 15; owies od 9 do 10. Dowieziono na targi: żyta 1865; pszenicy 2178; jęczmienia 3140; owsa 5453 korcy; wołów na targu było 809.

Przyjechali do Warszawy. — Bardziński Nepomucen ob. 584 Długa; Maruszewski Mateusz 570 Długa; Podlecki radca 556 Długa; Churzyński Jan z Czepkowa 476 N. S.; Dziekoński jenerał z Białegostoku tamże; Danielecki Tomasz 625 Kozia; Kamieniecka jenerałowa 476 N. S.; Michel Grzegorz pułkownik 638 Trębacka; Stadnicki Juljan kamerjunker 388 Krak. Przed.; Popiel Paweł z Krakowa 1322 S. Krzyska; Kryński Antoni 2680 Bednarska.

Dziś zimna stopni 1. — Wczoraj w połud. ciepł. stop. 6.

TEATR NARODOWY. Dziś: Op. Hrabia Ory.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Talizman, Suknie pożyczane, Asinus asinum fricat.

Wiadomości Zagraniczne.

Pewien spekulant w Moskwie zgromadził 24 śpiewaków i muzykantów rossyjskich i wyjeżdża z niemi do Anglji, Francji i Włoch, gdzie muzykę rogową i śpiewaków rossyjskich z opisu tylko znają.

Niejaki Czarkowski, dotknięty chorobą *cholera morbus* pisał z Tiflis do przyjaciela swego w Odessie przed zgonem list następujący: „Wiesz jak często gniewałem się że ojcowie nasi wyobrażali nam śmierć w postaci kościotrupa. Teraz zamieniła natura widok śmierci i przysłała nam balonem z Afryki damę, zwaną *cholera morbus*, która mnie wkrótce na tamten świat poprowadzi. Odbierzesz ten list wtenczas zapewne, kiedy już z nią przechadzać się będę po polach Elizejskich."

Rząd Hanowerski zakupuje 500 koni dla artyllerji, a wojsko hanowerskie ma być wysłane ku granicy.

Xięgarze lipscy wysłali w piérwszych dniach paździer. deputację do Drezna z prośbą o zmia-

nę w rozporządzeniach obowiązujących przed wydrukowaniem xiążek i usunienie przeszkód tamujących handel xięgarskich. Przyjęto ich prośbę bardzo łaskawie i obiecano przychylić się do niéj.

Wkrótce dany będzie w Londynie przez miasto objad, na który król jest zaproszony. Bilety do wnijścia płacą po kilkadziesiąt gwineów, a dwóch znakomitych młodzieńców ofiarowało 100 gwineów ażeby im wolno było znajdować się na tym obiedzie, choćiażby za markierów.

X. Karól brunszwicki miał u króla angielskiego dnia 16 paździer. czterogodzinne posłuchanie.

Xiąże Leopold Sasko-Koburgski wydał już 150,000 fun. szter. na rozprzestrzenienie pałacu swego w Claremont; rząd tymczasowy w Bruxelli przysłał do niego wzywając go na tron Belgicki, ale xiąże nie chciał się nawet widzieć z osobą która miała to polecenie.

Karól X wyjechał dnia 16 paździer. z zamku Lulwort z całą rodziną do Edynburga. Walter-Scott wydał odezwę do mieszkańców téj stolicy którą nazywa nowemi Atenami, zachęcając ich ażeby przyjęli króla francuzkiego z względnością, jaka się należy nieszczęściu.

W Irlandji dają wszędzie obiady dla P. O'Connella; dnia 14 odbył wjazd tryumfalny do Waterford; towarzyszyło mu 10,000 ludzi.

Teraźniejszym rektorem uniwersytetu berlińskiego mianowany został professor Boeckh. Uniwersytet ten liczy 1787 uczniów.

Do Brunszwiku powrócił z Londynu wysłany tam pułkownik Buttlar. Xiąże Karól brunszwicki miał mu odpowiedzieć: „Znam ja dobrze przyczyny buntu i przypisuję spalenie zamku jedynie pospólstwu. Ale wszystko przebaczyłem i wkrótce powrócę do moich krajów, gdzie zamek blankenburski trzeba dla mnie przygotować."

Dnia 20 października przybył xiąże spółregent Saski do Lipska; przy wjeździe uderzono we wszystkie dzwony, a lud odprzągł konie i zawiózł go wśród okrzyków do przygotowanego mieszkania. Nazajutrz zaprosił xiąże do siebie na obiad wielu obywateli, professorów i urzędników.

Wszyscy mieszkańcy królestwa Saskiego od 21 do 50 roku życia, oprócz xięży, nauczycieli, lekarzy i wyższych urzędników obowiązani są wpisać się do gwardji obywatelskiéj. Dowódzcy będą wybierani; nie ma żadnego przepisanego uniformu i jedynie biała przepaska około ramienia i kokarda z numerem kompanji będą znakami odróżniającemi gwardję.

U kucharza jednego w Dreznie znaleziono sztylety; kommissja śledcza skazała go na 16 lat więzienia. Mówią że kommissja ta wykryła ważne wiadomości.

Kommissja śledcza w xięztwie Kasselskiém pociągnęła do odpowiedzialności kilku członków rządu prowincjonalnego w Giesen, obwinionych o wzniecanie rozruchów; niektórzy mieli się powodować religijnemi pobudkami, a szczególniéj sekta w Niemczech północnych rozgałęziona miała być bardzo czynną w czasie rozruchów.

Xiąże Sasko Meinigen wydał d. 16 paździer. następującą odezwę: „Wierni poddani! W tym zaburzonym czasie, którego niszczący duch objawia się coraz groźniéj, weźcie do serca napomnienie, z którém się udaję bezpośrednio do was moi wierni, a zatém niezawodnie znaczną większość stanowiący poddani. Trzyjmajcie moją stronę, ażebyśmy silni zgodą oddalali od siebie bunty i nieprawości ze zgubnemi onych skutkami, a w razie potrzeby, ażebyśmy z bronią w ręku pokonywać je mogli. Jeśli macie jakie życzenia, których spełnienie w interessie ogółu odemnie zależy, nie ociągajcie się z wynurzeniem ich drogą porządku. Dopomagam chętnie gdzie mogę; ale zaufajcie mi bezwarunkowo podobnie jak ja wam ufam i pomagajcie mi do utrzymania spokojności i porządku." (Podpisano Bernhard Eryk.)

W Bruxelli doszła cena piérwszych potrzeb życia do nadzwyczajnéj wysokości, funt mięsa płacą po 40 kr.

Warownia gandawska, miasta Sempst, Campenhaut i Lierre poddały się powstańcom belgijskim.

W Bruxelli jest wielu takich, którzy pragną widzieć X. Oranji królem belgickim, pod warunkiem, żeby przyjął religję katolicką. Xiąże ten od dawna lubił bardziéj Belgijczyków, niż Hollendrów, i gdy w radzie stanu postanowiono, ażeby siłą przywrócić w Bruxelli dawny rzeczy porządek, miał złamać szpadę, złożyć szlify i oświadczyć, że nie chce rozlewać krwi mieszkańców.

Rząd tymczasowy w Bruxelli przeniósł stolicę rządu prowincji luxemburskiéj z Luxemburga do Arlon i mianował adwokata Willmar, gubernatorem téj prowincji.

Hollendrzy niekontenci są z odezwy xięcia Oranji.

Dzieło Lady Morgan pod tytułem: *Francja w latach 1829 i 1830* czytane jest we Francji i innych krajach z wielkiém upodobaniem. Autorka maluje w niém z talentem sobie właściwym zmiany zaszłe w ostatnich kilkunastu latach w obyczajach francuzkich, i literaturze.

Wkrótce sprzedane będą w Paryżu powozy Karola X wraz z końmi przez publiczną licytację; nawet kareta koronacyjna będzie sprzedana.

Dnia 17 października wieczorem zgromadziły się tłumy pospólstwa paryzkiego na placu i dziedzińcu Palais royal, oraz na przyległych ulicach i wołały: Sprawiedliwość! Smierć ministrom! Gwardja narodowa chciała dobrym sposobem przywrócić spokojność, ale musiała w końcu oczyścić ulice marszem do szturmu.

W Bajonnie otrzymano dnia 17 paźdz. telegraficzną wiadomość, że pułkownik Valdez dnia 13 paźdz. wieczorem w 400 ludzi granicę hiszpańską przekroczył i znajduje się w Urdache. Rozkaz rządu francuzkiego, ażeby konstytucjonistów hiszpańskich władze rozpraszały, przyśpieszył ich wtargnienie do Hiszpanji. Pułkownik Valdez, piérwszy w tém przedsięwzięciu, jest ten sam, który r. 1824 twierdzę Tariffa, któréj strzegł bataljon piechoty i oddział jazdy, w 40 ludzi zdobył i 23 dni przeciw 4000 Francuzów i Hiszpanów, oraz okrętom wojennym, w niéj się trzymał, a twierdzę dopiéro wtenczas poddał, gdy w niéj wyłom zrobiono; potém cofnął się do Afryki. Towarzyszą mu teraz officerowie Pablo, Vigo i Chapalangara; prowadzi z sobą na ziemię hiszpańską chorągiew narodową. Inny oddział konstytucjonistów z 800 ludzi złożony miał się połączyć z Valdezem. Mieszkańcy w Urdache dobrze go przyjęli. Celnicy i karabinierowie pograniczni pouciekali na widok powstańców.

W mieście sabaudzkiém Annecy były w ostatnich dniach września rozruchy; wojsko rozproszyło ludzi, i kilku młodzieńców, okutych w kajdany, powieziono do Chambery.

Messager donosi, że mnóstwo młodych ludzi ubiega się o zaszczyt zasiadania w izbie deputowanych w swoich politycznych wyznaniach wiary zaręczając wyborcom, że nie będą przyjmowali żadnych urzędów. Messager nagania takie zobowiązania, gdyż rządowi potrzeba równie zdatnych i gorliwych ludzi, jak izbie deputowanych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616